Nr. 278 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 1 grudnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Reprezentanci angielskiego proletarjatu do marsz. Sejmu tow. Ignac. Daszyńskiego.

List otwarty.

LONDYN, 29. 11. (telef. od własn. koresp. „Robotnika"). Dziś prasa socjalistyczna i liberalna Londynu ogłasza tekst listu otwartego do tow. Ignacego Daszyńskiego, jako marsz. Sejmu Rzpltej Polskiej i do Z. PPS. List został podpisany przez sekretarzy angielskich Trade-Unionów i przez przywódców parlamentarnych angielskiej Labour Party. Pełny spis nazwisk podpisanych pod listem, ogłosimy z chwilą dojścia do Warszawy numeru tych pism. Narazie zaznaczamy, że znajdują się pośród nich nazwiska ttow.: Mary Hamilton, Remie Smith, Broockly, Cramm, Tillet, Marjon Philipps, Henderson (syn ministra) i szereg innych, W tym 44 posłów należących do kierownictwa frakcji parlamentarnej Labour Party i kilkudziesięciu kierowników ruchu zawodowego.

Poniżej podajemy tekst otwartego listu.

„Jako uczestnicy pracy związków zawodowych i ruchu robotniczego Wielkiej Brytanji, a wielu z nas — także w charakterze członków najstarszego parlamentu świata, chcemy wyrazić nasze

oburzenie z powodu nowych wystąpień przeciwko parlamentowi polskiemu i przeciwko Waszej osobie panie marszałku Sejmu.

Odpierając te napaści, odpierając chęć brutalizowania parlamentu, godnie podtrzymaliście opinję Waszego kraju. Zasłużyliście sobie p. marszałku na wdzięczność Waszej ojczyzny i na wdzięczność prawdziwych przyjaciół Polski. Podziwiamy godną i powściągliwą postawę jaką zajęliście Wy i Wasi koledzy wobec napaści.

Objawiło to Europie siłę demokracji polskiej i jeszcze raz podkreśliło godność i honor narodu polskiego.

11 lat — to krótki jeszcze przeciąg czasu na to, by odbudować państwo i tężyznę narodu, bez której żadne państwo, nie może się podnieść w kulturze i bogactwie, nie może też ani zdobyć, ani utrzymać przyjaciół pomiędzy narodami.

Odbudowanie zaś Polski i jej rola pośród demokracyj europejskich są faktem, dla którego nie mamy dosyć wyrazów podziwu. Nietylko dlatego, że wierzymy w demokrację, lecz i dlatego, że wierzymy w przyszłość Polski, a raczej jesteśmy pewni jej przyszłości.

Rozumiemy i jesteśmy przekonani, że

jakiekolwiek pokusy zmierzające do obalenia instytucyj parlamentarnych w Polsce, są zgóry skazane na niepowodzenie.

Wielu chciało zniszczyć parlament — powiedział angielski mąż stanu w XVII stuleciu — lecz w końcu parlamenty ich zniszczyły!

—o—

Program pracy Z. P. P. S. w Sejmie.

WARSZAWA, 29. 11. (tel. wł.). Dziś odbyło się pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego posiedzenie plenarne Z. PPS.

Tow. Niedziałkowski wygłosił krótki referat charakteryzując ogólne położenie polityczne. Po dyskusji Z. PPS. uchwalił:

1) podtrzymać bez zmiany poprzednie swe stanowisko, co do wniosku żądającego ustąpienia gabinetu p. Świtalskiego;

2) Wprowadzenie na porządek dzienny prac Sejmu i komisyj sejmowych spraw: *pomocy dla bezrobotnych, poprawy losu pracowników państwowych, ubezpieczenia na starość, reformy rolnej, reformy systemu podatkowego, wolności prasy i wolności zgromadzeń.*

Z. PPS. przyjął następnie do wiadomości sprawozdanie prezydjum i upoważnił tow. Czapińskiego, jako kierownika prac budżetowych ZPPS do poczynienia wszelkich potrzebnych kroków, celem przygotowania, w porozumieniu z innemi stronnictwami; obrad komisji budżetowej Sejmu.

—

Powyżej naszkicowane prace ZPPS przystosowane są naturalnie do takiej sytuacji, w którejby sesja Sejmu i Senatu odbywała się normalnie.

Co do nas nie zamierzamy wdawać się w przepowiednie.

Z. PPS. nakreślił w każdym razie dla siebie wyraźną drogę działania.

AFERA FAŁSZERSKA W GRUDZIĄDZU.

WARSZAWA, 29. listopada. (A. W.) — Policja grudziądzka wpadła na trop zakrojonej na szeroką skalę afery fałszerskiej w Grudziądzu i na terenie całego Pomorza. W sprzedaży ukazały się fałszywe premjówki w wielkich ilościach. Podobno premjówki te fałszowano w Wiedniu.

Samorząd lwowski.

Wydobycie na światło dzienne sprawy samorządu gminnego we Lwowie przez ostatnie orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, pod którego opiekę uciekła się rozwiązana Rada miejska, przypomniała opinji publicznej groteskową wprost sytuację, jaką w dziedzinie tak ważnej gałęzi administracji państwowej wytworzono, jak wielki ośrodek samorządu lwowskiego wtłoczono w labirynt kazuistyki prawniczej nie mającej nic wspólnego z życiem i potrzebami miasta. Tak bowiem ewentualny powrót starej Rady, jak i fatalny istniejący dzisiaj komisarski stan rzeczy, sprawy samorządu gminnnego nie rozwiązują i na porządku dziennym staje obecnie usunięcia dzisiejszych potwornych stosunków.

W ostatniej swej mowie minister Składkowski z entuzjazmem mówił o twórczej pracy samorządu w całej Polsce, stosunki jednak tak osobliwie się ułożyły, że właśnie w małopolskiej dzielnicy w tym wysiłku twórczym jesteśmy pozycją bierną, a Lwów stanowi z pewnością najdalej posuniętą ujemną pozycję. I jeżeli p. Składkowski chlubił się, że za ostatnich rządów odbudowano samorządy, to Lwów tego twierdzenia nie tylko nie może potwierdzić. Przeciwnie patrzymy na jego niszczenie i to prowadzone ze specjalnym zapałem i jakąś chorobliwą złośliwością. Na ratuszu lwowskim usadowiły się żywioły zupełnie obce zagadnieniom, które tam należą i rozgospodarowały się tak, jak gdyby ten stan rzeczy miał się na zawsze utrwalić. A rząd nie czyni nic, aby samorząd we Lwowie przywrócić.

Orzeczenie Trybunału rzuciło błyskawicę światła, że wszystko co się w ratuszu lwowskim robi jest sprzeczne ze starymi przepisami, a o stworzeniu nowych nikt nie uważa się za obowiązanego myśleć. Jest chyba jasnem, że ktoś w państwie za wytworzenie takiego stanu rzeczy musi odpowiadać.

———

W sprawie orzeczenia Najw. Trybun. Adm. zdaje się najradykalniejsza jest interpretacja prof. Chlamtacza, b. wiceprez. miasta, który stwierdza, że Trybunał *uchylił* dekret województwa, rozwiązujący Radę miejską. Wobec tego dekret ten przestał istnieć i jest rzeczą rządu wyciągnięcia stąd konsekwencji. Z jakich powodów dekret województwa uchylono, czy z formalnych czy merytorycznych, jest rzeczą obojętną.

—o—

Przygotowania do sesji Sejmu.

WARSZAWA. 29. listopada. (A. W.) — Jutro. w związku z wypłatą djet poselskich przybędzie do Warszawy prawdop. znaczniejsza ilość posłów. W dniu tym wyjaśni się mniejwięcej sytuacja polityczna. Koła poselskie przywiązują dużą wagę do mającej się odbyć w sobotę konferencji komisji porozumiewawczej str. chłopskich oraz do wyników obrad przedstawicieli klubów poselskich wchodzących w skład Centrolewu. Data zwołania sejmu zadecydowana będzie przez marszałka p. Daszyńskiego po jego powrocie do Warszawy.

—o—

Jak rząd interpretuje
wyrok Najw. Trybunału Administr. w sprawie lwowskiej Rady miejskiej.

WARSZAWA. 29. listopada. (tel. wł.) Wobec różnorodnych interpretacyj orzeczenia Najw. Tryb. Admin., w którem uchylono decyzję województwa lwowskiego w sprawie zmiany składu Tymczasowego Zarządu m. Lwowa, w postaci tymczasowej reprezentacji miejskiej — reprezentant Ajencji „Iskra“ otrzymał następujące wyjaśnienie w min. spr. wewn.

Wyrok Najw. Tryb. Adm. nie dotyka zupełnie merytorycznej strony uchylonego orzeczenia, a odnosi się tylko do formalnego braku w tej decyzji, polegającego na nieumieszczeniu w niej odpowiedniego pouczenia o środkach prawnych.

W myśl. art. 5. ust. o Najw. Tryb. Adm. władza, której zarządzenie zostało uchylone obowiązana jest w ciągu dni 30 od doręczenia jej wyroku, wydać nowe zarządzenie w tej sprawie, nie związane z orzeczeniem Trybunału. Nie ulega więc wątpliwości, że wojewoda lwowski wyda nową decyzję, z usunięciem błędów wytkniętych uchwałą Trybunału. Nie ulega też wątpliwości, że wojewoda nie jest obowiązany zmieniać merytorycznej treści tego poprzedniego zarządzenia.

NAPAD BANDYCKI NA JUBILERA.

ŁÓDŹ. 29. listopada. (A. W.) Wczoraj 3 zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery bandytów włamało się do mieszkania jubilera Rozena przy ul. Aleksandrowskiej l. 12. Po sterroryzowaniu domowników bandyci zażądali biżuterji. Na alarm wszczęty przez żonę Rozena, bandyci zbiegli, pozostawiając łup na stole.

Następca Rykowa.



Po zgnębieniu opozycji w Rosji sowieckiej i po ustąpieniu Rykowa ze stanowiska przewodniczącego rady komisarzy ludowych, następcą jego ma być mianowany Mołotow, mąż zaufania Stalina.

To i owo.

Mówią o Polsce źle i dobrze. Biada tym, co mówią źle. Zaraz protesty ze strony wysokich czynników i tym podobne historje. Inaczej ma się sprawa, gdy ktoś o nas mówi pochlebnie lub nie mówi źle. Niech tylko wybitny, albo i pomniejszy publicysta Francuz, Amerykanin czy inny Anglik coś powie, zaraz usłużna PAT-ieżna zabiera się do pracy. A tu coś doda, tu coś ujmie, tu przeinaczy i — jest opinja... W lot te głosy powtórzy prasa sanacyjna, a jej czytelnik wstawszy rano, dowiaduje się, jak to jest dobrze w Polsce

Z ostatnich głosów o Polsce warto powtórzyć urywki z korespondencji z Warszawy pana Edwarda Jamesa, zamieszczonej w nowojorskim „World“. PAT-ieżna podaje je tak:

„Stosunki polityczne w Polsce określa on jako ludzką i dobroczynną dyktaturę marszałka Piłsudskiego, tem różniącą się od dyktatury Mussoliniego, że w Polsce panuje zupełna wolność słowa i przekonań“...

Ten wiedział, co powiedział. Prawda?

Albo inny artykuł amerykańskiego dziennika „Cleweland Plair Dealer“, także nadesłany z PAT-ieżnej:

„Każdy dyktator europejski ma swój własny sposób rządzenia. Może się on nazywać prezydentem, jak n. p. Carmona w Portugalji, albo też zadowolić się tytułem premjera, jak Mussolini we Włoszech, czy Primo de Rivera w Hiszpanji. Piłsudski ma swoją odrębną metodę rządzenia. Nie chce on być ani prezydentem, ani premjerem. Piastując tylko stanowisko ministra spraw wojskowych, miesza się bardzo mało do kierownictwa rządów, tak długo, dopóki rządy te sprawowane są w myśl jego pojęć o wydajności i sprawności. Ale gdy sejm staje się krzykliwy lub niezgodny, Piłsudski, popierany przez armję, stosuje tymczasowe środki zapobiegawcze“.

Komentarzy nie dodajemy, bo poco?

X. Y.

—o—

Manifestacja solidarności międzynar. w Brukseli.

Ciężka walka polskiej i austrjackiej klasy pracującej o demokrację budzą niezwykłe zainteresowanie całego cywilizowanego świata. Sprawa demokracji w tych państwach przestała być ich zagadnieniem czysto wewnętrznem, ale stała się najważniejszem zagadnieniem międzynarodowem.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Brukseli olbrzymia demonstracja belgijskiej klasy pracującej dla zamanifestowania swej solidarności z obozem demokracji polskiej i austrjackiej.

Wielka sala brukselskiego „Domu Ludowego“ nie zdołała pomieścić tysięcznych rzesz.

Po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnej, na trybunę wszedł przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej tow. *Vandervelde*, który m. in. powiedział:

Faszyzm jest ostatnią bronią burżuazji. Włochy są dowodem, co znaczy faszyzm: tyranja wewnątrz kraju, stałe niebezpieczeństwo wojny na zewnątrz. Ponieważ walka o wolność jest równocześnie walką o pokój światowy, dlatego jest naszym świętem obowiązkiem ostrzec te państwa, które znajdują się na granicy pomiędzy demokracją a faszyzmem.

Mówiąc następnie o sytuacji w Polsce i o celach sanacji, podkreślił olbrzymią rolę tow. Daszyńskiego, którego uważa za uosobienie demokracji. Daszyński — mówił tow. Vandervelde — należy do rzędu tych bojowników o wolność, których nazwiska przejdą do historji.

Kończąc swoje przemwienie tow. Vandervelde oświadczył: Walka socjalistów polskich i austrjackich jest równocześnie naszą walką, jest sprawą całej demokracji w Europie.

Następnie przemówił sekretarz Międzynarodówki tow. *Fryderyk Adler*, który oświadczył, że walka o demokrację w Polsce i Austrji ma za sobą poparcie całego świata pracy, zorganizowanego w Międzynarodówce oraz opinję całej demokracji europejskiej.

Z kolei wszedł na trybunę przywódca socjalizmu francuskiego tow. *Leon Blum*. Francja w ciągu jednego stulecia była dwukrotnie pod jarzmem dyktatury. Dyktatura Napoleona I. kosztowała Francję 15 lat wojny, dyktatura zaś Napoleona III. trzy wojny i zawsze kończyło się klęską. Francja więc wie bardzo dobrze, co dyktatura znaczy, i ma prawo, a raczej obowiązek przestrzec innych przed tym eksperymentem.

Kończąc swoje przemówienie tow. Blum woła: Naród francuski współdziałał w uzyskaniu niepodległości państwa polskiego. Chcemy wolnej Polski i wolnej Austrji. Hasła te są sprawą całej Międzynarodówki.

Następnie przemawiał tow. *Otto Wels* imieniem socjalistów niemieckich, żywiąc nadzieję, że w Austrji i Polsce zwycięży demokracja.

Z kolei wystąpił tow. *Gilies* imieniem ang. Labour - Party, sprawującej dziś rządy w największem państwie świata.

Tow. *Vandervelae* wita w osobie tow. *Gilliesa* najbliższego współpracownika ministra spraw zagraniczn. Anglji tow. Artura *Hendersona*, uosobiającego dziś nadzieje całego proletarjatu międzynarodowego.

Tow. *Gillies* w przemówieniu swojem mówi o wielkich czynach brytyjskiego rządu robotniczego, a omawiając następnie sytuację w Polsce i Austrji m. in. powiedział: Wszystkie państwa a zwłaszcza nowopowstałe państwa środkowej i wschodniej Europy, potrzebują w swoim własnym interesie przyjaciół, którzyby im mogli nieść pomoc. Tego nie należy w tych państwach zapomnieć. Zagadnienia będące tam na porządku dziennym nie są sprawą wewnętrzną, ale międzynarodową.

Zakończył tę potężną manifestację tow. *Vandervelde*, który dał wyraz przekonaniu, że zwycięży demokracja i sprawiedliwość.

Brukselski dziennik „Peuple“ pisze, że manifestacja ta wywarła niezapomniane wrażenie. Głos pięciu narodów Europy, głos całej Międzynarodówki Socjalistycznej, głos demokracji europejskiej do walczącego proletarjatu Polski i Austrji brzmi: „Nie jesteście w walce osamotnieni; stoimy po waszej stronie“.

Z powodu zamknięcia przez władze Sali Posejmowej, Zgromadzenie tam zapowiedziane nie odbędzie się.

Odbędzie się natomiast 7 zgromadzeń w tym samym dniu (w niedzielę 1 b. m.) **o godz. 11 przedp.** w następujących lokalach:

W sali Zw kolejarzy ul. Gródecka 69
„ „ kaflarzy ul. Zielona 7 I. p.
„ „ browarników ul. Sobieskiego 30
„ „ metalowców ul. Ormiańska 31 I. p.
„ „ stolarzy ul. Piesza 2 I. p.
„ O. K. R. P. P. S. ul. Rutowskiego 23 II p. również dla Prac. Gminnych
„ Zw. „Praca“ o godz. 3 pop. Rynek 8 I p.

Robotnicy! Przybądźcie jaknajliczniej!
Wszyscy na wiece!
W obronie praw Sejmu, —
w obronie Demokracji, —
w obronie Wolności Obywatelskiej!
Niech żyje P. P. S.! OKR. PPS. Lwów.

Ekskajzer Wilhelm może wrócić do Niemiec.

BERLIN, 29. 11. (AW). Rada państwa przyjęła nowy projekt ustawy o ochronie republiki i uspokojeniu życia politycznego, w którym oprócz nazwy dokonano również szeregu zmian. Mianowicie paragraf pierwszy zabraniający eksecesarowi Wilhelmowi powrotu do kraju został usunięty. Również usunięty został paragraf ograniczający prawo pobytu i osiedlania członków b. domów panujących. Tak więc dla eksecesarza Wilhelma droga powrotu jest otwarta. — Również został przyjęty ustęp o uprawnieniach ministrów, który zabrania im m. i. wykonywania jakichkolwiek bądź zajęć ubocznych, a więc i należenia do rad nadzorczych, albo administracyjnych przedsiębiorstw przemysłowych.

—o—

Przeciw pogwałceniu paktu Kelloga.

PARYŻ. 29. listopada. (A. W.) Według wiadomości uzyskanych ze sfer dyplomacji chińskiej, rząd nankiński podtrzymywać będzie w dalszym ciągu swój protest, skierowany do sygnatarjuszów paktu Kelloga, nawet w razie zaniechania działań wojennych i wszczęcia rokowań. Rząd nankiński pragnie wykazać, że rząd sowiecki złamał umowy obowiązujące w stosunkach Sowietów z Chinami.

Z frontu akademickiego.

Manifestacje w Gandawie.

GANDAWA, 29. 11. (PAT.) Grupa złożona z 500 studentów urządziła na ulicach miasta manifestację przeciw całkowitej flamandyzacji uniwersytetu. Zkolei zorganizowali demonstrje nacjonaliści flamandzcy.

———

Awantury w Atenach.

ATENY, 29. 11. (PAT.). Policja obsadziła uniwersytet, usuwając z niego studentów. Wieczorem przyszło do nowych starć pomiędzy policją a studentami, w czasie których 4 policjantów oraz 1 student odnieśli lekkie rany. 13 osób aresztowano. Spokój został przywrócony.

13 dyplomatów sowieckich skazano na karę śmierci.

WARSZAWA, 29. 11. (A. W.). „Kurj. Czerw.“ informuje z Berlina, że liczba urzędników sowieckich, którzy wzbraniają się powrócić na wezwanie władz do Moskwy rośnie z dnia na dzień. Dotychczas sądy sow. skazały na karę śmierci 13 osób, które nie chciały usłuchać wezwania. Wśród skazanych najdują się Biesiadowski, sekretarz ambas. sow. w Berlinie Salomon, dyr. banku państw. Szejnman, oraz szereg wyższych urzędników przedstawicielstw handl. w Berlinie i Paryżu.

Pos. Bogomołow pozostaje nadal.

WARSZAWA. 29. listop. (A. W.) „Kur. Por.“ donosi z Moskwy, że poseł sowiecki w Warszawie. Bogomołow, przybył tam, aby zdać sprawę z obecnego stanu polsko-sowieckich stosunków. Bogomołow poinformował radę komis. lud. o stanie rokowań polsko- niemieckich w sprawie traktatu handlowego. W Moskwie zaprzeczają wiadomościom, że Bogomołow już nie powróci na stanowisko.

Kongres pracowników państw. w Warszawie.

WARSZAWA, 29. 11. (AW). Wobec osiągnięcia porozumienia między wszystkimi związkami urzędniczymi, na wczorajszem posiedzeniu postanowiono odłożyć termin kongresu pracowników państwowych z dn. 1. grudnia na dzień 8. grudnia b. r. W tym dniu wszystkie koła i oddziały organizacji wyślą swoich delegatów na kongres do Warszawy.

10.000 wyroków sądowych unieważniono.

POZNAŃ. 29. listopada. (A. W.) „Dz. Poznański“ podaje, że w związku z nową ustawą o sądownictwie, na mocy której w wydziałach sądu okręgowego o mniejszym składzie, mogą sądzić tylko sędziowie okręgowi, okazała się konieczność unieważnienia wyroków, wydanych przez wydział sądów okręgowych w mniejszym składzie, które ferowali sędziowie grodzcy w czasie od 1-go stycznia b. r. Nieważnie wydanych w ten sposób wyroków okazało się 10.000 a koszty postępowania wynoszą przeszło miljon zł.

Uwagi N. I. K. konfiskuje starosta w Tarnowie

WARSZAWA. 29. listopada. (tel. wł.) Starostwo w Tarnowie skonfiskowało ulotkę wydaną przez Komitet PPS. a zawierającą dosłowny przedruk wyjątków ze sprawozdania N. I. K. o zamknięciach rachunkowych za r. 1927—28.

Sąd okręgowy konfiskatę zatwierdził motywujac to w następujący sposób: iż rozpowszechniano druki w formie wyjątków ze sprawozdania N. I. K. w których były świadomie przekręcone(!!) wiadomości o działalności władz państwowych, które mogą wyrządzić szkodę państwa oraz wywołać niepokój publiczny.

Kronika polityczna.

JESZCZE JEDEN PUŁKOWNIK — STAROSTĄ.

Min. Spraw Wewn. gen. Składkowski podpisał nominację jeszcze jednego pułkownika, pułk. N. Pozerskiego na stanowisko starosty grodzkiego w Gdyni.

KONFISKATA.

Dziś została skonfiskowana po raz 11, „Pobudka“ za artykuł „Bezpodstawne aresztowania w Warszawie“ omawiający aresztowanie tow.: Dratwy i Kuczewskiego. Następnie uległo konfiskacie sprawozdanie ze zgromadzenia w obronie wolności słowa, oraz podpis pod kliszą.

Bank Hugenberga popadł w trudności finansowe.

BERLIN, 29. list. (A. W.) Bank Wschodni dla handlu i przem. z siedzibą w Berlinie i Króleweu, pozostający. pod wpływem Huggenberga. popadł w poważne trudności finansowe skutkiem trabsakcji, które zawiodły. Istotnym powodem tych kłopotów finansowych ma być podobno zakup i budowa szeregu kinoteatrów i nieruchomości. Na ratunek Banku Huggenberga pośpieszył Bank Dresdeński, za którym ukrywać się ma rząd pruski, który zagwarantował podobno sumę miljona marek, z ogólnej sumy 4-ch miljonów potrzebnych dla sanacji banku.

Demonstracje bezrobotnych w Bydgoszczy.

Kilka osób rannych.

BYDGOSZCZ, 29. 11. (A. W.). Wczoraj około południa w lokalu przy Wełnianym Rynku odbywał się wiec bezrobotnych, których w Bydgoszczy jest zarejestrowanych do 2 tys. Z postulatami swemi wiecownicy zamierzali udać się do pobliskiego magistratu. Uprzedzona policja zawczasu obsadziła gmach magistratu i sąsiednie ulice. Po wiecu na rynku formować się zaczął pochód w liczbie około 1000 osób. Oddział policji konnej rozproszył zebranych. Parę osób odniosło rany.

Starcia z policją podczas egzekucji podatk.

1 osoba walczy ze śmiercią.

POZNAŃ, 29. 11. (AW.). W Raszkowie Wielkopolskim podczas egzekucji, przeprowadzanej z ramienia urzędu skarbowego za zaległe podatki przyszło do zajść między ludnością miejscową a władzą. Nie pomogła interwencja policji, wobec której tłum przybrał groźną postawę. Podczas rozpędzania zbiegowiska policja ciężko raniła jednego z uczestników zajścia, Kaczora, który walczy ze śmiercią.

Powódź krwawych wyroków w Sowietach.

TALLIN. W czasach ostatnich obserwować można w Rosji wzmożoną działalność państwowej administracji politycznej (GPU) której ajenci ze szczególną stanowczością zaczynają występować przeciwko zamożniejszym chłopom i przedstawicielom inteligencji na kresach, aresztując ich masowo pod zarzutem uprawiania działalności kontrrewolucyjnej.

W związku z wzmożoną działalnością GPU wzrosła w czasach ostatnich w Rosji bardzo pokaźnie liczba wyroków śmierci, które bardzo często ogłaszane są bez sądu, poprostu na podstawie odnośnej decyzji Państwowej Administracji Politycznej.

W szczególności liczne są ostatnio wyroki śmierci na członków sekt religijnych. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wykonano w ZSSR około 100 wyroków śmierci, a liczne wyroki zostaną jeszcze w dniach najbliższych wykonane. Tak naprzykład przed kilku dniami skazano na karę śmierci 16 członków sekty „fedorowców“, na Kaukazie za działalność sekciarską skazano na śmierć 10 osób. Cały szereg wyroków śmierci wykonano na Syberji.

W okręgu Bijskim (Syberja) rozstrzelano za działalność antysowiecką obywateli: Pożidajewa, Woinowa i Kosmiczewa. — Chołpów Klimowa i Djakowa rozstrzelano za podpalenie gospodarstwa kolektywnego, a w Burjatji za udział w antysowieckiej akcji podjazdowej stracono dwudziestu obywateli.

W rejonie Szachtińskim odbyła się w tych dniach rozprawa sądowa przeciwko 12 antysowieckim terorystom, oskarżonym o zamordowanie korespondenta włościańskiego, komunisty Czumakowa. Czterech chłopów skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W najbliższym już czasie dojdzie prawdopodobnie do ogłoszenia nowych wyroków śmierci na Ukrainie, gdzie niebawem rozpocznie się proces przeciwko t. zw. kontrrewolucjonistom ukraińskim, wśród których znajduje się znaczna liczba wybitnych ukraińskich działaczy polityczno- społecznych, byłych członków ukraińskiego rządu republikańskiego.

Protest Biura S. M. R.

Biuro Soc. Międzynarodówki Robotniczej powzięło na ostatniem posiedzeniu m. i. następującą uchwałę:

Biuro Międzynarodówki nie może pominąć milczeniem zbrodni, popełnianych przez dyktaturę bolszewicką rzekomo w imieniu proletarjatu.

Biuro S. M. R. piętnuje z największem oburzeniem masowe egzekucje w Rosji, które w ostatnim czasie przybrały rozmiar, niebywały od r. 1919 i żąda od kierowników rosyjskiego rządu, twierdzących, iż działają w interesie proletarjatu, aby zerwali z systemem terroru i pracującemu ludowi Rosji przyznali prawo swobodnego stanowienia o sobie.

Proces ponad 100 komunistów węgierskich.

BUDAPESZT. Władze bezpieczeństwa na Węgrzech aresztowały w ciągu bieżącego roku ponad 100 działaczy komunistycznych. Senat karny, który rozpatrywał rekursy aresztowanych komunistów, ogłosił w tych dniach swą decyzję w tej sprawie. W myśl tej decyzji postanowiono wytoczyć proces 87 komunistom, natomiast 14 aresztowanych postanowiono wypuścić na wolność.

Równocześnie z 87 wymienionymi powyżej działaczami komunistycznymi postawiono w stan oskarżenia postawić dalszych 25 komunistów, którzy dotychczas nie mogli być aresztowani z powodu braku wiadomości co do ich chwilowego miejsca przebywania.

W wielkim procesie komunistycznym, który już w najbliższym czasie rozpocznie się przed budapeszteńskim sądem karnym, zasiądzie zatem na ławie oskarżenia ponad 100 działaczy komunistycznych.

Nowy zamach reakcji węgierskiej.

BUDAPESZT. W tych dniach członkom parlamentu węgierskiego doręczony został projekt ustawy o reformie administracji miasta stołecznego, zmierzającej do zapewnienia rządowi jaknajwiększego wpływu na gospodarkę miejską Budapesztu. — Rząd pierwotnie miał zamiar odebrać prawo wyborcze wszystkim sublokatorom, tj. mniej więcej 50.000 osobom (na ogólną liczbę 300.000 wyborców budapeszteńskich). Ponieważ jednak projekt ten wywołał zrozumiałe wzburzenie, rząd w ostatniej chwili z postulatu tego zrezygnował i ograniczył prawa wyborcze mieszkańców Budapesztu w ten sposób, że w nowym projekcie ustalił minimalny czas stałego zamieszkiwania w stolicy, uprawniający do udziału w głosowaniu, na lat 6 mimo iż ordynacja wyborcza do parlamentu wymaga tylko 2-letniego stałego zamieszkiwania w mieście wyborów. Pozatem projekt ustawy o reformie administracji przewiduje nowy podział miasta na okręgi wyborcze. Również to zarządzenie ma na celu zapewnienie partji rządowej jaknajwiększej ilości mandatów. Praktycznie przeprowadzono to w ten sposób, że dzielnicę robotniczą podzielono na wielkie okręgi wyborcze, wybierające taką samą ilość radnych, co i małe okręgi dzielnicy arystokratyczno - burżuazyjnej.

Na podstawie nowej ordynacji wyborczej mieszkańcy stolicy wybiorą 140 radnych, a dalszych 80 radnych wejdzie do samorządu miejskiego z nominacji.

JAROSŁAW HASEK.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

Gdy opowiedziano właścicielowi domu, panu Turny, że pan Pletanek znajduje się w Pradze i od pięciu znajomych pożyczył po dwieście koron, udał się on szybko do domu, aby przygotować się na przyjęcie przyjaciela. Biegł z całych sił, aby być w domu jeszcze przed „inwazją“. Przedewszystkiem pozamykał pokoje. Następnie pożyczył od portjera starą rurkę od fajki i w najbliższym sklepie kupił odpowiedni ustnik i gipsową główkę. Rozpalił ogień pod kuchnią, opalił gipsową główkę, poczem wysmarował ją pastą od obuwia. Potem złamał ustnik na dwie części, owinął go papierem i związał sznurkiem; cały ten przyrząd zabrudził kurzem i sadzami. Rurkę fajki również w jednem miejscu związał sznurkiem. Fajka wyglądała, jakby pochodziła z okresu wojny szwedzkiej.

Pan Turny zazwyczaj chował dla portjera niedopałki cygar. Znajdowały się one w pudełku pod oknem. Obecnie napchał on nimi kieszenie starego ubrania, które nosił zwykle podczas pracy w swym ogródku, bowiem dobre ubranie zdjął i schował w sąsiednim pokoju. Portmonetkę rzucił na stół kuchenny, zostawiwszy w niej tylko 90 halerzy. Następnie napisał kredą na czarnej tablicy, wiszącej koło drzwi: węglarz — 20 koron 40 halerzy, rzeźnik — 12 koron 50 halerzy, sklepikarz (za naftę) — 2 korony 40 halerzy. Po tych przygotowaniach udał się do portjera i oznajmił mu, że w ciągu dnia przyjdzie do niego pewien pan. — Tylko proszę przypadkiem nie powiedzieć mu: Tak, gospodarz jest w domu. Proszę nazwać mnie panem Turny i zaznaczyć, że już nie jestem właścicielem domu.

Gdy wrócił do kuchni odetchnął i uśmiechnął się z zadowoleniem. Teraz przyjaciel mógł przyjść.

I przyszedł. Wszedł smutny do kuchni i pan Turny zauważył, że gość jego miał na łokciu nową łatę. W jednem miejscu łata była odpruta i przez dziurę wyglądał nieuszkodzony łokieć marynarki.

— Tobie dobrze się powodzi, — rzekł pan Pletanek. — Już dużo czasu minęło od chwili, w której widzieliśmy się po raz ostatni. Ty zostałeś właścicielem domu, a mnie życie ciężko się dało we znaki.

Pan Turny zakaszlał:

— Sądzisz, że mnie się dobrze powodzi? Mylisz się. Przecież dom mi sprzedano.

Pan Pletanek uśmiechnął się:

— Tak źle chyba nie jest. Ja zaś mam pecha. Muszę się znów przenieść do Pragi, meble są już w drodze. Transport będzie kosztował 300 koron. Nieszczęście mnie prześladuje. Gdy ci zacznę opowiadać nie będziesz chciał wierzyć.

— Najwyższy czas wyjąć fajkę, — pomyślał pan Turny.

— Boże drogi, co ty masz za fajkę? — krzyknął pan Pletanek, widząc grat w rękach przyjaciela. — Miałeś przecież zawsze śliczne fajki.

(Dok. nast.)

„Tygrys“ w rowach strzeleckich.

Tragikomiczny epizod z życia Clemenceau.

Generał Cardonnier opowiada w „Paris midi“ o pewnem zdarzeniu w czasie wojny; które niezbyt wesoło zakończyło się dla Clemenceau. Cardonnier opowiada, że w kwietniu 1916 otrzymał wiadomość, że Clemenceau jako prezes komisji wojskowej senatu przybędzie wraz z senatorem Berenger do jego głównej kwatery w Commercy.

Clemenceau zgodnie z zapowiedzią przybył i z miejsca zapytał generała Cardonnier:

— Więc tak się bawicie panowie oficerowie w głównej kwaterze, podczas gdy żołnierze walczą w rowach strzeleckich.

Cardonier — jak pisze — odpowiedział dość ostro i na tem to zajście się zakończyło.

Następnego dnia udał się Clemenceau wraz z Berengerem i gen. Cardonier na linję ognia. Przedewszystkiem chcieli się zobaczyć z komendantem dywizji. Ale nie było go. Clemenceau zrobił jakąś nieprzyjemną uwagę. Udali się do pułkownika — nie było go. Poszli do kapitana, także go nie było. Clemenceau każdym razem lakonicznie stwierdzał:

— Hm! Jeszcze jeden z Commercy.

Wkrótce potem nadszedł komendant rowów strzeleckich, cały zabłocony, a Clemenceau ujrzawszy go, rzekł

— No, ten, zdaje się, nie przychodzi z Commercy.

Nakoniec przeszli do kurytarzy, prowadzących do pierwszych linij rowów strzeleckich, które w tem miejscu były oddalone od niemieckich zaledwie o 4 metry.

Cardonier powiedział złośliwie:

— Tu można dalej tylko na czworakach.

Na to siedmdziesięciopięcioletni wówczas Clemenceau wyraził tylko prośbę, by go generał puścił przodem. Poczem położył się na brzuchu i zaczął pełzać. Ale o kilka kroków dalej leżał żołnierz, trzymając karabin przygotowany do strzału. — Clemenceau poklepał go jowialnie po ramieniu i zapytał dość głośno, jak mu się powodzi. Żołnierz, któremu się zdawało, że to mówi któryś z towarzyszy broni, wymierzył mu sążnisty policzek, szepcąc:

— Cicho! Przecież Niemcy mogą usłyszeć!

Na to Clemenceau:

— Nie bój się. Ja jestem „tygrys“.

Potem podał rękę zmieszanemu żołnierzowi i pełzał dalej.

Maska pośmiertna Clemenceau.



Import smalcu z zagranicy.

„Kupiec“ informuje:

W roku ubiegłym importowała Polska z Ameryki Północnej smalcu i słoniny 64,503.431 funtów, na sumę 5.176.221 dolarów. W pierwszych 3 miesiącach b. r. import do Polski osiągnął 8.875 funt na sumę 1,264.513 dolarów.

Smutny ten fakt świadczy o niedoborze produkcji krajowej smalcu i słoniny, które muszą być sprowadzane w ten sposób z zagranicy.

Jest to jednocześnie dowodem, że hodowla nierogacizny w kraju nie stoi na odpowiedni poziomie — że musi być zracjonalizowana.

Sprowadzając tłuszcze do Polski, tracimy podwójnie:

Po pierwsze dlatego, że wzamian wywozimy z kraju pieniądze, których i tak jest niewiele; po drugie, ponieważ transport smalcu i słoniny odbywa się z portu Nowy Jork liniami okrętowemi niemieckiemi i za pośrednictwem zagranicznych domów handlowych, — przeto domy handlowe polskie otrzymują towar z drugiej ręki, czyli znacznie droższy.

—:::—

Szkice.

W Andrzejowy wieczór...

W Andrzejowy wieczór spogląda dziewczę w omgloną szybę, ciekawie, a trwożnie.

Wygląda kogoś... Czy zjawi się?...

I kto? Czy ten właśnie?

Jest moc sposobów na wywoływanie go z pośród mgły tajemnicy.

Wszystko dziś wróży... mówi... daje znaki pełne symbolu.

Dziewczę uśmiecha się do własnej myśli... Sylwetka z wosku mówiła tak wyraźnie, tak pięknie, o tem, co właśnie płonie w wyobraźni... Jakie miłe są wróżby... A jednak — lęk. Dlaczego?..

Zdala rozlega się krótkie, urywane naszczekiwanie psa. Postać przy oknie wsłuchuje się w odgłosy pól.

Moc osobliwa kryje się dziś we wszystkich zjawiskach.

Sny — są proroctwem, przypadek — symbolem, fantazja — jasnowidzeniem, — zwidy — objawieniem.

Zbliża się północ.

Moc czaru potężnieje.

Sza!... Jeszcze moment, a w wielkiem zwierciedle zjawi się samotnej, w aureoli świec, ten, o którym śni..

Jeszcze chwila... jeszcze chwila... Już wyłania się z mgławicy zarys umiłowanej głowy... Zapewne zaraz spojrzą miłośnie oczy...

Nie płoszmy zjawy, nie płoszmy...

(m. h.)

Sprawa łapownictwa na kolei.

Do p. Agenora Schönthalera
st. assesora kolei państw.
we Lwowie.

Pozostawiony w naszej Redakcji list przez dwie kobiety, które w tym celu przybyły aż z Żółkwi, z powodu jego charakterystycznej treści umieszczamy w pełnym tekście.

Ja niżej podpisana, zwracam się do Pana z uwiadomieniem co do projektu z Pańskiej strony w sprawie przyjęcia mego zięcia przyszłego, Jana Luźnego do służby kolejowej państwowej.

On do dziś dnia nie jest na posadzie, a zażądał Pan odemnie Karoliny Porodowej z Żółkwi 400 zł. i dokumenta, które obecnie są mi potrzebne.

Proszę o zwrot tychże dokumentów i moich 400 zł.. Niewiem co jest powodem tego całego czekania, czy obawiał się Pan, z mej strony, że resztę pieniędzy, które Pan zażądał odemnie (100 dol. am.) nie byłabym Panu doręczyła? Na razie nie miałam skąd wziąć, jednak musiałabym się postarać, jeżeliby się był Pana projekt ziścił. Ale teraz mi już o tą za drogie pieniądze obiecywaną posadę nie chodzi. Chodzi mi tylko o zwrot dokumentów i 400 zł.

Jeżeli Pan do 5. grudnia b. r. nie zwróci dokumentów i 400 zł., to będę zmuszona zrobić doniesienie do Prokuratorji Państwa i dlatego radzę Panu zastosować się teraz do mojego projektu, gdyż Pański projekt nie jest do wykonania.

Żółkiew, ul. Mnisza Nr. 61.

+ Za niepiśmienną Karolinę Porodową, podpisuje się siostra Stefanja Kopeć.

By ratować córkę przed śmiercią...

WARSZAWA. Przed sądem stanął starszy przodownik policji, A. Strzemeczny, oskarżony, że wysłany z gminnym nakazem płatniczym do pewnej firmy dla ściągnięcia 1000 zł., z pobranych pieniędzy przywłaszczył sobie 500 zł. Strzemeczny przez 14 lat pełnił nienagannie służbę i w tym kierunku przełożone władze wydały o nim jaknajlepszą opinję.

Okazało się, że S. przywłaszczenia dopuścił się w obliczu śmierci córki chorej na gruźlicę. Mając zamiar córkę wysłać do sanatorjum Policyjnego Domu Zdrowia w Zakopanem, zmuszony był Strzemeczny wpłacić 300 zł. z góry za leczenie. Pieniądze zdobyć musiał...

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

—o—

Z tajników Miejsk. Zakładów Elektrycz.

czyli kum Jasio niezadowolony.

Artykuł w „Dzienniku Ludowym“ z dn. 17. listopada b. r. wyświetlający, do czego służy Inspektorat Ruchu M. K. E., poruszył wszystkich aranżerów „frakcji“ do żywego, a teraz głośno tłumaczą, że nowo utworzony przez nich „Klub Kontrolorów“ jest tylko kasą zapomogową i tworzą ją dlatego, aby potrzebujący mógł się w tej kasie poratować. Tłumaczenie takie jest zwykłą blagą, liczącą na naiwnych, lecz tych bardzo mało się znachodzi wśród małego grona kontrolorów. Wiadomo przecież, że dnia tego, kiedy odbywało się zebranie, aranżowane przez Zarańskiego i kuma Szczurowskiego, wzywano osobiście telefonicznie do jawienia się w biurze Inspektoratu, wobec czego jasnem jest, że urządzono zebranie pod rozkazem.

Następnie znów w swych wywodach zaklinać miał pan Jasio uczestników, ażeby zatrzymali wszystko w tajemnicy, przyczem obiecywał im lokal na nowopowstały Klub (rozumie się w Zakładach), a nawet, jak słuchy dochodzą, obiecywał, że Dyrekcja M. Z. E. udzieli większej subwencji do kasy zapomogowej.

Wobec tak jasno postawionej kwestji nie można ani na chwilę wątpić, że Klub takowy będzie zwykłą siedzibą rozbijaczy solidarności robotniczej pod opieką inspektora. Należy jednak zastanowić się nad tem, czy organizowanie „Strzelców“, „Frakcji“, czy jakiejkolwiek partji należy do czynności inspektora ruchu M. K. E.? Czy biura służbowe Zakładów winne być używane na podobne cele, czy dlatego otrzymał 7-mą grupę płacy p. Furowicz, ażeby zajmował się tworzeniem bojówek? Któż właściwie ma się zająć rozkładami jazdy, aby wszystkie wozy razem nie jeździły gęsiego, a publiczność niecierpliwie nie czekała na następne transporty zbitych wozów, bo jednakowe przyjazdy mają!

Oprócz powyższego błędu, jest wiele innych czynności dla inspektora, które zupełnie są zaniedbane. Nawet samo biuro, składające się z kilku urzędników i zastępcy chroma do tego stopnia, że jeżeli pasażer wniósł pismo z zapytaniem czy pewnego dnia nie znaleziono w wozie teczki, — otrzymał następującą odpowiedź:

„Na pismo pana z dnia... donosimy, że znaleziono w tym wozie parasol, jednak konduktor oddał pasażerowi, który zgłosił się po niego, — wobec tego upraszamy o podanie wartości, a należytość Dyrekcja jest skłonna wyrównać“.

Rozumie się, że konduktor musiałby płacić za parasol — a pasażer teczki... (Komentarze zbyteczne).

Repertuar teatrów miejsk.

przedłożony przez obecne kierownictwo teatru komisji teatralnej, przewiduje na miesiąc grudzień wznowienie „Erosa i Psyche“ J. Żuławskiego, „Mamon do wzięcia“ A. Siedleckiego oraz operetkę Kalmana „Księżniczkę z Chicago“.

W przygotowaniu w dziale opery „Baron Cygański“ i „Iris“ (Mascagni), w dziale dramatu „Młody los“ Hertza, „Adwokat i róże“ Szaniawskiego, „Sprawa Jakubowskiego“ Kalkowskiej i „Pan Topaz“, komedja francuska.

Uroczystość rozdzielania nagród



za lot okrężny po Europie, urządzona przez niemiecki Aeroklub z Berlinie.

Otwarcie nowej linji tramwajowej.

Uroczyste otwarcie nowej linji tramwajowej Park Kilińskiego — Dworzec główny przez ulice: Pełczyńską, Lenartowicza, Nabielaka, Na Bajkach, i Wiśniowieckich odbędzie się w sobotę, o godz. 11-tej przedpołudniem. Punkt zbiorny remiza tramwajowa na ul. Kopernika. Próbny tramwaj przyjedzie do Parku Kilińskiego i z powrotem do „kopytkowego“, a stamtąd do rogatki gródeckiej nowo wybudowanym drugim torem.

Wozy nowej linji oznaczone będą Nr. 11 i kursować będą w odstępach 8 minutowych.

Przystanki dla linji Nr. 11:
Dworzec gł., Magazyny kolej., Kopytkowe, Kościół św. Elżbiety, ul. Zadwórzańska - Wiśniowieckich, ul. Murarska - Na Bajkach, ul. Potockiego (Na Bajkach, Nabielaka), ul. Lenartowicza (Nabielaka), Remiza M. Z. E. (Wólecka), Tor Łyżwiarski, ul. Obozowa - Supińskiego, ul. św. Zofji w(ylot Stryjskiej), ul. Pułaskiego (pawilon M. K. E.), Szkoła Przemysłowa.

Z chwilą uruchomienia nowej linji przestają kursować wozy M. K. E. na dotychczasowej linji Nr. 11 na odcinku 29. Listopada — Szkoła Przemysłowa, przez śródmieście, a w zamian za to zostaje zasilona linja Nr. 4 z 5-cio minutowemi odstępami wozów.

—::—

Miesiąc przeciwgruźliczy.

W statystyce śmiertelności z powodu gruźlicy stoi Polska, niestety, w pierwszym rzędzie. Z powodu gruźlicy traci kraj rocznie 70.000 ludzi zmarłych, zaś dziesięć razy tyle osób jest niezdolnych do pracy. Jeżeli w tak małym kraju, jak Dania, umiera rocznie na 10.000 mieszkańców tylko 8 osób, a w Polsce powyżej 20-tu — to wina leży w niedostatecznej, bo małej organizacji walki z gruźlicą u nas. Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza za przykładem zagranicy corocznie w grudniu miesiąc przeciwgruźliczy. W tym miesiącu zbiorowy wysiłek obywateli, instytucji rządowych samorządowych i społecznych, ma dostarczyć funduszów na skuteczną walkę z gruźlicą, a wyrazem tego wysiłku powinno być nabycie znaczka przeciwgruźliczego.

Hasło „Do walki z gruźlicą“ ma w grudniu wniknąć do najdalszych zakątków, wtedy wyniki tej walki zbliżą nas do tego stanu, jaki osiągnęły kraje zachodnie.

—o—

Sam wymierzył sobie karę.

ŁÓDŹ. Stanisław Chałupczyński, mieszkaniec wsi Skamlin pod Wieluniem, wracając w stanie pijanym do domu, spotkał wieczorem 12-letnią córeczkę jednego z sąsiadów. Pijany Chałupczyński za pomocą kilku cukierków zwabił dziecko do pobliskiej stodoły, gdzie najpierw zbił ją, a następnie dokonał na niej ohydnego gwałtu.

Po wytrzeźwieniu zbrodniarz pod wpływem wyrzutów sumienia, udał się do stodoły, gdzie popełnił straszne harakiri,

rozcinając sobie brzuch.

Na wiadomość o gwałcie — chłopi chcieli dobić Chałupczyńskiego, przeszkodził jednak temu sołtys. Przewieziony do Wielunia Chałupczyński zmarł na stole operacyjnym.



Miejsce katastrofy w Essen

gdzie prawdopodobnie wskutek eksplozji gazu wyleciał w powietrze budynek, przyczem zginęły trzy osoby a wiele innych zostało zranionych.

Wielkie włamanie do banku w Zgierzu.

ŁÓDŹ. Do lokalu banku przemysłowców w Zgierzu dokonano onegdaj w nocy zuchwałego włamania. Włamywacze otworzyli drzwi frontowe, okute blachą przez wypalenie acetylenem wszystkich silniejszych zamków, łamiąc łomem żelaznym kłódki.

Włamywacze widocznie dobrze obznajomieni z rozkładem lokalu przeszli po ciemku przez całą anfiladę pokoi, zatrzymując się dopiero w ostatnim (szóstym), gdzie przystąpili do zoperowania kas.

Kasy otwierali w ten sposób, że

acetylenem otwierali zamki,

wycinając całe plastry pancerza, wewnętrzne zaś skrytki bądź wyłamywali, bądź otwierali wytrychami. Ogółem jak ustalono, włamywacze

zrabowali 34.632 zł. 43 gr.

oraz akcje Banku Polskiego.

Weksle w sumie 800.000 zł. oraz papiery wartościowe w sumie 27.000 zł. pozostawili nietknięte.

Jak ustaliło wstępne dochodzenie, włamania dokonali starzy rutyniści wskazuje na to bowiem fakt operowania kas

w gumowych rękawiczkach,

dzięki czemu nie pozostawili żadnych odcisków daktyloskopijnych.

Policja dzięki temu ma bardzo utrudnione zadanie, gdyż operuje samemi przypuszczeniami, nie posiadając żadnych konkretnych śladów.

RZĄDY KOMISARSKIE W LUBLINIE PRZEDŁUŻONE.

WARSZAWA, 29. 11. (AW). Ministerstwo Spraw Wewn. postanowiło przedłużyć w Lublinie urzędowanie komisarza Rządu. Decyzja władz spowodowana jest nieukonstytuowaniem się dotychczas rady miejskiej, wybranej w czerwcu b. r. Dotychczas nie ustalono, kto zostanie mianowany komisarzem rządu. Dotychczasowy komisarz radca Czerwiński opuszcza na własną prośbę Lublin i powraca na swe dawne stanowisko do ministerstwa.

———

VIA GDAŃSK.

WARSZAWA, 28. listop. (A. W.) — W związku z ostatniemi aresztowaniami działaczy komunistycznych, policja zdobyła szereg dokumentów, na podstawie których ustalono, że literatura komunistyczna dostarczana była przez Gdańsk.

—::—

Morderca własnej córki.

Pisma wiedeńskie donoszą:

Onegdaj w mieszkaniu robotnika fabryki tytoniu w Lieu, 41-letniego Steinedera rozegrała się ponura tragedja. Steineder, ojciec czworga dzieci zamordował kilku uderzeniami motyki najstarsze z nich, 16-letnią Franciszkę w chwili, gdy zajęta była zaejmowaniem trzewików, poczem wielkim nożem zadał sobie ciężkie rany w pierś i szyję.

Motyw okropnego czynu nie jest jeszcze dokładnie znany. Z opowiadań żony i dzieci wynika, że Steineder od dłuższego już czasu objawiał wzburzenie i gniew, iż córka Franciszka zadawała się z mężczyznami i niejednokrotnie noce spędzała za domem. Ojciec robił jej nieraz z tego powodu wyrzuty i głośno odgrażał się, że raczej zabije ją a nie dopuści do tego, by zeszła na złą drogę.

Steineder w czasie młodości chorował na zapalenie kory mózgowej a podczas wojny był kilkakrotnie ciężko ranny.

—::—

Dowód ojcostwa na podstawie badania krwi.

WARSZAWA. W sądzie grodzkim w Warszawie toczy się ciekawa sprawa o alimenty. Tło procesu jest następujące: Pani M. K., urzędniczka, wystąpiła do sądu przeciw panu N. S., handlowcowi, o alimenty na utrzymanie dziecka, którego ojcem ma być pan N. S.

Na rozprawie sądowej pan N. S. nie przyznał się do ojcostwa, na dowód czego prosił o dokonanie ekspertyzy krwi. Przeprowadzona na skutek decyzji sądu ekspertyza wypadła dla pozwanego niepomyślnie. Badanie krwi wykazało, iż krew dziecka zawiera składniki, wchodzące zarówno w skład krwi matki, jak i domniemanego ojca.

Sprawa ta, w której po raz pierwszy w Polsce użyto nowej metody stwierdzania ojcostwa, znajdzie się po raz drugi w dniu 4 grudnia br. na wokandzie sądowej.

—o—

Nieuchwytny upiór Düsseldorfu.

DUSSELDORF, 29. 11. W Stindermühle w lokalu wycieczkowym, w pobliżu Düsseldorfu, odbyła się dzisiaj wizja lokalna z udziałem wielu sędziów i policji tajnej oraz z całym szeregiem świadków, celem stwierdzenia, jaka była sytuacja w d. 11. 8, kiedy zamordowana Marja Hahn była widziana w tej restauracji z domniemanym mordercą. Rekonstruowano na miejscu sytuację, przesłuchiwano kelnera, obsługującego mordercę i Marję Hahn, przesłuchiwano świadków, chcąc stwierdzić czy ktoś nie zna fotografa, który sfotografował taras, na którym Marja Hahn z owym nieznajomym piła kawę.

Następnie policja określiła dokładnie miejsce, gdzie znaleziono kieszeń, klucze i kapelusz Marji Hahn. Konkretnych jednak śladów upiora z Düsseldorfu w dalszym ciągu brak.

—o—

Przestrzega policję przed prześladowaniem.

BERLIN, 29. 11. Do różnych gazet Zagłębia Saary nadchodzi w ostatnich dniach mnóstwo anonimowych listów, noszących podpis „Düsseldorfer Massenmörder". W listach tych autor albo autorzy oświadczają, że morderca przeniósł obecnie swą działalność do zagłębia Saary. Przestrzega on policję przed prześladowaniem i śledzeniem go, grożąc w przeciwnym razie policji, że funkcjonarjusze jej mogliby podzielić los ofiar w Düsseldorfie. Listy podobne otrzymała również policja w Saarbrücken.

—o—

Wielka katastrofa w kopalni

LONDYN. 29. listopada. (A. W.) W jednej z kopalń w okolicach Swansea w Walji Południowej wydarzyła się wielka katastrofa spowodowana wybuchem. W chwili wybuchu w kopalni znajdowało się 100 robotników przyczem na miejscu wybuchu znajdowało się 15 robotników. Dotychczas wydobyto 6 trupów, poszukiwania siódmego trwają. Z pozostałych sześciu robotników 2 jest ciężko rannych.

Powódź w Portugalji.

PARYŻ. 29. listopada. (A. W.) Według doniesień z Madrytu, nad Portugalją szaleją groźne burze, szczególnie na wybrzeżu północnem. Nad krajem przeciągają ogromne ulewy. W Lizbonie szereg ulic stoi pod wodą. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów, zalewając wiele wsi i osad. Straty bardzo poważne.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW OPIUM.

PARYŻ. 29. listopada. (A. W.) Według doniesień z Marsylji, urzędnicy celni którzy przeprowadzili rewizję na statku „Theophil Gautier" dokonali senzacyjnego odkrycia. Mianowicie na śródokręciu znaleziono 230 kg. opjum, pochodzącego z Bejrutu i Jaffy. Kapitana okrętu aresztowano.

Komunikaty.

MŁODZIEŻ ROBOTNICZA LWOWA, radzić będzie nad swoją ciężką dolą, w sobotę, dnia 30. b. m. o godz. 7-mej Rynek, l. 8. I. p. Przemawiać będą tow.: Haduch Władysław i Hess Artur. Wszyscy młodociani do szeregu!

———

Zebranie milicji P. P. S. odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 6·30 wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II. p. Obecność wszystkich konieczna!

O. K. R. P. P. S.

Podpalenie lasu koło Winnik.

Wczoraj wieczorem jacyś osobnicy polali benzyną pnie kilku drzew w lesie rządowym koło Winnik. Ogień zobaczyli przechodnie, którzy zdołali ugasić płomienie.

Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenia. Istnieje przypuszczenie, że podpalenia dokonali sabotażyści ukraińscy.

Wiadomości z Drohobycza.

Towarzyszki i Towarzysze!

W niedzielę 1 grudnia r. b. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

na ktorem przemawiać będą referenci zamiejscowi.

Jawcie się licznie, by zamanifestować potężną solidarność proletarjatu!

TOW. UNIW. ROB. urządza w sobotę, 30. b. m. odczyt na temat: „Rządy robotnicze w Anglji". Referuje tow. St. Bocian.

Śmierć przygrywała mu do tańca.

(y) W Dmytrowicach, koło Mościsk, onegdaj sprawiała huczne weselisko Anna Kot. W czasie zabawy wynikła sprzeczka pomiędzy parobkami o względy jednej z z krasawic. W czasie powstałej bójki 21-letni Józef Borlowski pchnął trzykrotnie nożem w pierś Iwana Trusia, powodując zgon jego wskutek upływu krwi.

—:::—

W Wiązowej koło Żółkwi, na weselu u P. Puszewińskiego, parobek M. Horbij strzelił z rewolweru do Iwana Łysa. Kula ominęła jednak Łysa i ugodziła w kość potyliczną strażnika drogowego Andrzeja Kutybę, raniąc go ciężko. Zbrodniarza aresztowała policja.

Byrd wyrusza do bieguna południowego

na samolocie.

NOWY JORK, 29. 11. (A. W.). Według doniesień „New York Times" dziś o godz. 16-tej min. 29 według czasu środkowo-europejskiego komandor Byrd wystartuje do wielkiego lotu do bieguna południowego ze swego obozu Little-America. Trasa lotu do bieguna południowego i z powrotem wyniesie 1600 mil. Na pokładzie samolotu systemu Forda zaopatrzonego w trzy motory znajdować się będą w charakterze radio-telegrafisty Harold June oraz kapitan Mac Kinley w charakterze fotografa. Byrd ma nadzieję, iż przez cały czas lotu uda mu się utrzymać komunikację radjową z Nowym Jorkiem. W razie sprzyjających okoliczności Byrd ma nadzieję powrócić do swego obozu w ciągu 24 godzin.

Katastrofalne zderzenie samochodów

KATOWICE, 29. 11. (A. W.). Jadące z wielką szybkością w stronę Pszczyny auto osobowe z czechosłowackim numerem rejestracyjnym wpadło na zakręcie szosy w lesie między Kobiurem i Pszczyną na samochód ciężarowy firmy Dida naładowany margaryną. Czeskie auto zostało tylko nieznacznie uszkodzone, natomiast samochód ciężarowy skutkiem zderzenia odrzucony na bok uderzył całym ciężarem w przydrożne drzewo wskutek czego nastąpiła eksplozja benzyny i wóz stanął w płomieniach. W płomieniach ognia zginął szofer Ślusarek, któremu kierownica przebiła klatkę piersiową. Jadącego tym samym wozem komiwojażera firmy, który odniósł ciężkie rany przewieziono do szpitala w Pszczynie.

—o—

Powiesił 18-letnią żonę,

by posiąść jej majątek.

(y) Potworny zamach morderczy miał miejsce we wsi Artyszów, pow. Gródek Jagielloński. Onegdaj o godz. 11-tej w nocy sąsiedzi gospodarza Michała Stodółki usłyszeli w jego stodole niesamowite charczenie. Gdy pospieszyli do wnętrza — ujrzeli ze zgrozą wiszącą na sznurze 18-letnią żonę Stodółki, Zofję. Niezwłocznie odcięto ją ze stryczka i przywrócono do przytomności. Stodółkowa oświadczyła wówczas sąsiadom, że mąż jej wywabił ją do stodoły, zarzucił sznur na szyję i powiesił na belce. Uczynił to w tym celu, by upozorować samobójstwo swej ofiary i usunąć podejrzenie żonobójstwa. Motywem zamierzonej zbrodni była chęć uzyskania na własność gruntu żony w ilości 4 i pół morga. Zbrodniarza osadziła policja w areszcie.

—o—

Przez okna strzelali do swych bogdanek.

(y). W Wojutyczach, koło Sambora, tamtejszy parobek, Franciszek Baszak, onegdaj wieczór strzelił przez okno do mieszkania swej sąsiadki Karoliny Baszak, biorąc na cel córkę tej gospodyni, Kasię. Strzał na szczęście chybił, nie raniąc nikogo.

Aresztowany niedoszły morderca zeznał że strzelał z zemsty, gdyż Baszakówna wzgardziła jego zalecankami.

—:::—

W Ryczkach, koło Rawy Ruskiej 23-letni Piotr Kajda strzelił onegdaj wieczór przez okno do swej kochanki Agnieszki Niziuk. I w tym wypadku strzał chybił. Kajda zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

Prawnik oskarżony o komunizm.

(y) Konstanty Chwałka, redaktor „Sportu i Życia“, syn dziekana i parocha w Chmielcu, koło Radziechowa, przed rokiem został skazany na 6 lat więzienia za udział w agitacji komunistycznej. Trzej współoskarżeni, Warszawiacy, zostali skazani po 5 i 6 lat więzienia.

Wskutek apelacji obrońcy dr. L. Hankiewicza onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym w Warszawie.

Wyrok w sprawie dr. Chwałki, zniesiono i zasądzono go tylko za zaburzenia spokoju publicznego na 1 rok więzienia, wliczając mu areszt śledczy. Trzem innym zatwierdzono wyrok pierwszej instancji.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Płodność“ według najśmielszej powieści Emila Zoli.
CASINO: „Panna Elza“ wg. Schnitzlera.
CHIMERA: „Przygoda przyzwoitej panny“.
COLOSSEUM „Książę wśród kowbojów“.
FATAMORGANA: „Miłość Kozaka“.
GRAŻYNA: „Trzy namiętności“.
KOPERNIK: „Dama w szkarłacie“.
LEW: „Grzeszna miłość“.
LUNA: „Wrogowie ognia“.
MARYSIEŃKA: „Dama w szkarłacie“.
OAZA: „Całować, to nie grzech“.
PALACE: „New York w nocy“ 2-gi film dźwiękowy.
PAN: Greta Garbo „Boska kobieta“.
PASAŻ: „Tom-Mix“.
POLONIA „Szaleństwo jednej nocy“.
PROMIEŃ: „Prezydent“ z I. Mozżuchinem.
UCIECHA: „Tancerka bogów“.

Okradł mieszkanie powierzone jego pieczy.

(y) Wanda Zbudzka, zam. przy ul. Mochnackiego 26 i Zofja Pawlikowska, zam. w sąsiedniej kamienicy, wyjeżdżając na letnisko, pozostawiły swe mieszkania pod opieką niejakiej Milewskiej. Po powrocie z wywczasów obie letniczki stwierdziły kradzież. Pierwsza z nich ustaliła swą szkodę na kwotę 2.432 zł., druga zaś na 1.555 zł.

W czasie dochodzeń stwierdziła policja, że mąż Milewskiej, Władysław, pomagał żonie w strzeżeniu mieszkań przed złodziejami i w tym celu nocował na przemian u poszkodowanych, Zamiast spać spokojnie plondrował w nocy mieszkania właścicielek, rano zaś sprzedawał łup na pl. Solskich. — Ogółem otrzymał za skradzione rzeczy 250 zł., które przepił.

Wczoraj stanął niepoń przed sądem i został skazany na 2 lata więzienia.

Wraz z nim odpowiadało sześciu handlarzy, którzy kupowali od niego skradzione rzeczy. Pierwszy z nich Adolf Reiss został skazany na 1 rok, Mendel Waldberg na 14 miesięcy, Adolf Witman na 10, zaś Izaak Melsak, Abraham Kirschner i Izrael Peczenik po 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Wondrausch bronił dr Hecht.

Komunikat.

NIEDZIELNE WYKŁADY POPULARNE Z HIGJENY. W niedzielę, dnia 1. grudnia, o godz. 11-tej przedpołudniem, w sali kinoteatru „Marysienka“ (pl. Smolki), odbędzie się wykład Doc. Dr. St. Progulskiego p. t. „O znaczeniu chorób wenerycznych dla rozwoju dziecka“.

Wykład ilustrują liczne przeźrocza.

Trzy ofiary harców samochodowych.

(y) Kawalerskie jazdy uprawiane przez kierowców samochodów były wczoraj powodem trzech potrąceń. Przedpołudniem na pl. Benedyktyńskim został potrącony autobusem rozwoziciel mleka 65-letni Marek Szapira. Doznał on ciężkich kontuzji na głowie.

Drugą ofiarą harców samochodowych była 66-letnia Weronika Wróblewska. Doznała ona kontuzji na głowie, oraz uszkodzenie oka.

Wieczorem w ul. L. Sapiehy został potrącony autodorożką nr. 8521 urz. kolejowy Ignacy Schützman. Obrażenia jego były ciężkie. Doznał bowiem złamania nosa, uszkodzenia ucha, piersi oraz licznych kontuzji i zdarcia naskórka.

Wszystkim ofiarom nieostrożnej jazdy udzieliło pomocy Pogotowie rat.

—o—

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Sobota, 30. b. m. godz. 7-ma wiecz. „Ognisko“ Drukarzy, ul. Piekarska 18 I. p. tow. K. Ernich: „Międzynarodowa Organizacja Pracy i jej działalność“ z przeźroczami.

Sobota, 30. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Prac. Gminnych, ul. Ormiańska l. 2. II. p. prof. St. Machniewicz „Tajemnica grobowca Faraona Egipskiego“ z obrazami świetlnymi.

Niedziela, dnia 1. grudnia b. r. godz. 4.30 pop. Stowarzyszenie „Praca“ Rynek 8. I. p. prof. dr. J. Rogowski: „Gdańsk w dziejach Polski“ z przeźroczami.

Łomy, wytrychy i rewolwery przy robocie.

(y) W Warężu, koło Sokala, onegdaj w nocy złodzieje wyłamali kraty w oknie urzędu pocztowego, poczem dostawszy się do wnętrza rozbili kasę z której zabrali kwotę 503 zł i rewolwer. Strażnik nocny K. Mazurek spłoszył włamywaczy.

W Bukowcach, koło Bóbrki, na szkodę właściciela dóbr Aleksandra Bączkowskiego, skradziono kasę żelazną, w której znajdowało się 8.828 zł i 4 portfele z dokumentami.

W Siemianówce, koło Lwowa policja aresztowała 3 parobków za rabunek dokonany na osobie J. Jędrzejewskiego.

W Zniesieniu policjant, ścigając złodzieja N. Fedaka, strzelił dwukrotnie za nim z rewolweru. Kule chybiły, zaś Fedak zbiegł.

Kronika.

Lwów, dnia 30 listopada 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 7.30 „Artyści".
Niedziela o 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci".
Niedziela, o 7.30 „Potęga przeznaczenia".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7.30 „Proces Mary Dugan".
Niedziela o 3.30 „Słomiani wdowcy".
Niedziela, o 7.30 „Proces Mary Dugan".

Z TEATRU WIELKIEGO I MAŁEGO. Dziś popołudniu dla młodzieży i dzieci zostanie powtórzona w Teatrze Wielkim o godz. 4-tej piękna bajka J. Warneckiego p. t. „Cudowny pierścień", przyjęta na premierze czwartkowej przez mło ocianych widzów entuzjastycznie.

„Siła przeznaczenia", opera Verdiego, daną będzie w niedzielę, dnia 1. grudnia wieczorem o godz. 7.30. w pierwszorzędnej obsadzie najlepszych sił naszej opery, — w malowniczej oprawie scenicznej.

„Proces Mary Dugan" ukaże się po raz ostatni w niedzielę, dnia 1. grudnia wieczorem, ustępując miejsca nastrojowej komedji Szaniawskiego „Adwokat i róże", która ukaże się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ze znakomitym W. Brydzińskim w roli adwokata.

Z TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa Związku Artystek Polskich, mimo niezwykłego powodzenia, potrwa tylko parę dni, tj. do 4. grudnia b. r.

Otwarcie Wystawy Gwiazdkowej- nastąpi w niedzielę, 8. grudnia b. r.

DZIEŃ NAUKI JEŻDŻENIA. W celu przyuczenia kierowców pojazdów do przestrzegania obowiązujących w zakresie ruchu ulicznego przepisu na terenie miasta Lwowa, zarządziło Starostwo Grodzkie aż do odwołania, że raz w miesiącu odbywać się będzie jednodniowa nauka jeżdżenia po ulicach miasta.

Instruktorami będą umundurowani funkcjonarjusze PP. pieszej i konnej w odpowiednio wzmocnionej liczbie. Taki dzień nauki trwać będzie od godziny 7-mej rano do godziny 19-tej wieczór. Pod szczególną uwagę wzięte będą arterje o znacznym ruchu kołowym, przyczem położy się główny nacisk na zwalczanie stale powtarzających się usterek jak n. p. jazda nieprzepisową stroną, nieprawidłowe wymijanie, przejeżdżanie przez przystanki tramwajowe w czasie postoju wozów M. K. E., jazda wozami ciężarowymi kłusem zamiast stępa, zmniejszanie szybkości pojazdów na skrzyżowaniach, jazda wozami ciężarowymi zakazanymi dla takiego ruchu ulicami i t. p. Najbliższy dzień nauki odbędzie się z początkiem grudnia b. r.

ZGINĄŁ PORAŻONY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. W Mostach Wielkich, przy budowie szkoły dla policjantów, onegdaj został zabity prądem elektrycznym Józef Hładiuk, zam. w Stanisłówce. Powodem wypadku było niedbalstwo elektromontera Dmytra Senyszczaka, który został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNY. K. Wąsowicz, zam. w Pasiekach Halickich, doniosła policji, że w ub. poniedziałek idąc do kościoła pozostawiła swą córkę Irenę w domu wraz ze służącym Antonim Tybińskim. Gdy wróciła do domu Tybiński oświadczył jej, że Irena znikła w niewiadomy sposób. Wszelkie poszukiwania za zaginioną pozostały bez rezultatu.

FATALNE SKUTKI KAWALERSKIEJ JAZDY. Franciszek Fedyk, zam. w Kulparkowie, doniósł policji, że niejaki Józef Karachorski zam. w Gorlicach, kierując swem autem, najechał na wóz donoszącego, który rozleciał się w kawałki. Szkoda wynosi 500 zł.

O SPADEK PO FRYZJERZE. W sprawie oskarżonej Bojkowej zeznawali wczoraj wieśniacy Mączka, Taradaj, Surmiak i inni. Podali oni, że oskarżona posiadła około 10 morgów pola. Przed wojną i w czasie wojny pożyczała ona pieniądze na procent od 500 do 1200 kor. austr. Uchodziła ona za zamożną kobietę. Mogła przeto nabyć fryzjernię od śp. Pitołaja. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

ELEGANTKI. Wanda Sołtys, i Marja Hawryluk, zostały aresztowane za kradzież kombinacji, wartości 45 zł. w sklepie J. Nowaka przy pl. Marjackim.

DWA POŻARY SPOWODOWANE WYPALANIEM SADZY W KOMINIE. Wczoraj przedpołudniem w realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 21, w mieszkaniu Mozesa Badjana na I-szem piętrze kominiarz z zakładu Karola Trendowicza, wypalał sadzę w kominie. Od iskier padających przez drzwiczki kominowe zapaliły się wówczas rzeczy w mieszkaniu Malci Fisch na II. piętrze. Lokatorka ta jest farbiarką starych ubrań i miała u siebie na składzie większą ilość różnej garderoby. Ubrania te oraz łóżko były objęte płomieniami w chwili przybycia straży pożarnej.

Drugi pożar wybuchł w cukierni Welza przy ul. Krzywej l. 10, gdzie od palącej się sadzy zapaliła się podłoga.

W obu wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

OGNISTY KOGUT NA WSI. W Batiatyczach koło Żółkwi, onegdaj w nocy spłonęły zabudowania gospodarcze na szkodę dwóch wieśniaków. Szkoda wynosi 5 tys. zł. Ogień powstał wskutek podpalenia.

CZYJE RZECZY? W czasie rewizji u pewnej blatniczki zakwestjonowano płaszcz damski, futro bronzowe, o włosie połyskującym, mające podszewkę wiśniową, a pod kołnierzem drapowego koloru. Pozatem zabrano 13 podstawek niklowych pod szklanki, oraz 3 nowe bańki na mleko z napisem C. A. Schultz, Matyjowce.

U złodzieja kieszonkowego zakwestjonowano wisiorek złoty t. j. serduszko do otwierania, jedna strona z czarną emalią w pośrodku z djamentem w kształcie elipsy otoczonego kilkoma małymi rautami. Odwrotna strona, wygrawirowana w kwiaty. Na wisiorku brak dużego djamentu. Poszkodowani mogą odebrać te rzeczy w depozycie PP.

OKRADZENIE SKLEPU PRZEZ OTWÓR W MURZE. Wczoraj w nocy jacyś osobnicy wybili otwór w murze realności przy ul. Łyczakowskiej l. 7, poczem tą drogą dostali się do składu ubrań Szramza Ditricha. Łupem włamywaczy padła większa ilość ubrań i futer, wartości 10.000 zł.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Zuzanny Willin, zam. przy ul. Piłsudskiego l. 11, dostał się jakiś osobnik który skradł srebrną zastawę stołową, wartości 360 dolarów.

Z mieszkania N. Hausknechta przy ul. Krasickich l. 17. skradziono garderobę, wartości 600 zł.

„GALOPZUPKA" ZAMIAST SMACZNYCH FRYKASÓW. W ul. Łyczakowskiej przytrzymano Stanisława Huńkę, który niósł w worku 4 kury skradzione za rogatką Łyczakowską.

Marja Jamborko, Józef Pastuch, i Wasyl Kosik, zostali aresztowani za kradzież 4 gęsi.

Wraz z nimi zajadać będzie aresztancką „galopzupkę" Antoni Marynowicz, który włamawszy się do budki na pl. Unji Brzeskiej, skradł baniak smalcu, wartości 60 zł. na szkodę Adama Oleksiewicza.

Kącik humoru.

UKARANE SKĄPSTWO.

Z pewnego domu wychodzi żebrak i spotyka drugiego żebraka, który chce wejść do tego samego domu.

— Nie chodź tam — mówi wychodzący — tu mieszka skąpiec, nic mi nie dał.

— Bóg go za to skarze.

— Już go skarał. Wychodząc, zabrałem mu srebrny zegarek, który leżał na stole.

POCO?

Nowy gość żąda pokoju w hotelu.

— Czy chce pan pokój z bieżącą wodą?

— Poco, czy jestem pstrągiem?

CHOROBY MINISTRÓW.

— Czy pan minister przyjmuje dzisiaj?

— O, nie. Pan minister chory.

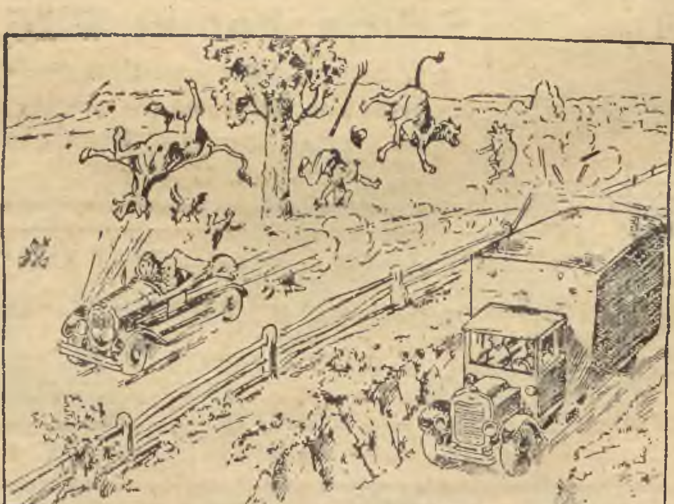
— A czy nie wiadomo, kiedy wyzdrowieje?

— Trudno powiedzieć. Jeszcze nie otrzymał rozkazu.

NIEZADOWOLONY.

Do zakładu roentgenologicznego przyszedł jegomość, aby się dać prześwietlić, za co zapłacił 20 złotych. Gdy okazało się, że wszystkie prześwietlone organy są w porządku, pacjent począł się oburzać, że zadarmo wydał pieniądze. Na to ktoś z obecnych:

— Czego się pan tak gniewa? Czy za swe 20 zł. chciałby pan mieć jakiego małego raka?



— Któż to mówił, że tędy nie można przejechać?

Program radjowy.

Niedziela, 1 grudnia.

WARSZAWA. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. — 16.20 Muzyka z płyt gram. — 17.15. „Z przeżyć i dziejów narodu“ — 17.40. Koncert Reprezent. Ork. P. P. — 20.30. Koncert popularny.

KRAKÓW. 17.20. „Ploteczki radjowe“. — 20.30. Koncert wieczorny.

POZNAŃ. 17.00. Koncert gramof. — 18.50. Koncert solistów.

KATOWICE. 16.00. Koncert popularny. — 19.00. Rozmaitości.

WILNO. 19.00. „Kukułka wileńska“. — 20.30. II Niedziela kameralna.

LIPSK 17.00. „Car i cieśla“. — 19.30 Koncert radjoorkiestry. — Następnie do 0.30 muzyka tan. z Berlina.

TURYN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.30. Opera z Medjolanu.

KRÓLEWIEC. 19.00. „Południowo- słow. muzyka“. — 20.00. Lekki koncert.

BRATISLAVA. 19.30. „Narzeczona“ — słuchowisko Birona. — 21.00. Muzykka taneczna.

BUKARESZT. 21.00. Solo fortep. — 22.15. Solo skrzypcowe.

BERLIN. 12.00. Lekki koncert. — 15.00. Płyty gramofonowe. — 19.00. Duety.

WIEDEŃ. 16.00. Koncert popołudniowy. — 19.15. Muzyka kkameralna. — 20.15. „Małżeństwo przy latarni“ — operetka w 1 akcie Offenbacha.

BUDAPESZT. 15.00. „Faust“ — opera Gounoda. — 18.00. Pieśni węgierskie. — 22.10. Koncert z Cafe Ostende.

—o—

Ogłoszenia



CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . . — 15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . 250 — zł.
» » » » » » 65 » nadesłane . . — 40 »	Pół strony » » . . . . 125 — »
» » » » » » » » w tekście, kronika — 70 »	Ćwierć str. » » . . . . 65 — »
» » » » » » » » po kronice . . — 55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . 35 — »
» » » » » » » » na 1-szej str. . — 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.